

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 09 lutego 2022 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu:

1. zasądził od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. łącznie na rzecz powodów D. B. i A. B. kwotę 56.623,37 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 maja 2021 roku do dnia zapłaty,
2. zasądził od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. łącznie na rzecz powodów D. B. i A. B. kwotę 6434 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu (wyrok k: 314).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne oraz przedstawił ocenę dowodów, w oparciu o które wydał kwestionowane orzeczenie, a które w całości podziela i przyjmuje za własne Sąd II instancji.

(uzasadnienie k. 319-332)

W ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd I instancji ocenił wniesione powództwo główne jako uzasadnione. W ocenie Sądu zastosowanie w zawartej pomiędzy stronami umowie kredytu elementu indeksacji (waloryzacji) do waluty obcej odpowiada ogólnie przyjętej konstrukcji umów kredytowych i może być stosowane również w stosunku do umów zawieranych z konsumentami. Zgodnie z art. 69 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe, w ramach tej umowy bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W ustępie 2 przywołanego przepisu, ustawodawca wskazał też na zasadnicze elementy konstrukcyjne umowy kredytowej wśród których wyróżnia się między innymi kwotę i walutę kredytu, cel na który kredyt został udzielony.

Sąd I instancji wskazał, iż z treści zawartej pomiędzy stronami umowy, stosownie do jej postanowień, wynikało, że strony umówiły się, że kwota kapitału kredytu wyrażona w walucie polskiej, zostanie w drodze indeksacji przeliczona na walutę franka szwajcarskiego i oprocentowana w sposób opisany w umowie. Znane były zatem strony umowy, kwota oraz waluta kredytu, zasady i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany oraz inne niezbędne warunki umowne mniej istotne, lecz typowe dla tego rodzaju kredytu. Umowa stron zawierała zatem elementy przedmiotowo istotne, które mieszczą się w konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej w pełni dopuszczalny oraz akceptowalny przez ustawodawcę wariant, o czym pośrednio świadczy zresztą treść art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r. Sąd przyjął, że jakkolwiek zmiana ta nie obowiązywała w czasie zawarcia umowy, to jednak stanowi wyraz „ustawowego” i tym samym jak należy uznać z tego punktu widzenia wiążącego zapatrywania co do tego, iż samo odniesienie bieżącej wysokości świadczenia

w zakresie spłaty kredytu do kursu waluty obcej co do zasady nie jest sprzeczne z jego normatywną treścią i istotą. Jest to nadto konstrukcja dopuszczalna na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c., zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Istota umowy polegała bowiem na stworzeniu przez bank możliwości wykorzystania przez kredytobiorcę określonej kwoty pieniędzy w walucie polskiej z obowiązkiem zwrotu w określonym czasie jej równowartości z dodatkowym zastosowaniem miernika w postaci kursu waluty szwajcarskiej. Takie rozwiązanie znajduje też potwierdzenie w art. 358<sup>1</sup> k.c., który w § 2 wprost przewiduje możliwość zastrzeżenia w umowie, że wysokość zobowiązania, którego przedmiotem od początku jest suma pieniężna, zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości, przy czym w orzecznictwie sądowym zgodnie przyjmuje się, że w omawianym

przepisie chodzi o pieniądź polski, a innym miernikiem wartości może być również waluta obca (por. wyroki SN w sprawie I CSK 4/07, I CSK 139/17, uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 339/06).

W podpisanej umowie jasno określono, że bank ma postawić do dyspozycji kredytobiorcom kwotę PLN, zaś powodowie mają w terminach poszczególnych rat zwracać kredyt w walucie polskiej, w kwocie stanowiącej równowartość każdorazowej raty wyrażonej w walucie szwajcarskiej (po odpowiednim uprzednim przeliczeniu). Oznaczało to, że choć walutą zobowiązania kredytowego były złote polskie każda rata miała być odpowiednio odniesiona do każdorazowej wartości raty i kursu waluty obcej na dzień spłaty. W ocenie Sądu Rejonowego oczywistym było, że sporna umowa zawierała niezbędne elementy konstrukcyjne umowy kredytu bankowego, stanowiąc tym samym jeden z wariantów umowy nazwanej, o której wcześniej była mowa, niesprzeczny z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawa bankowego i kodeksu cywilnego.

W zakresie ryzyka związanego z indeksacją, niewątpliwie z istoty swej występujące ryzyko zmiany kursu waluty przyjętej jako miernik wartości świadczenia jest takie samo dla każdej ze stron umowy, gdyż w zależności od zmiany kursu waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany będzie niosło ze sobą konsekwencje negatywne dla jednej lub drugiej strony, nie zaś wyłącznie dla kredytobiorcy. Fakt, że w zaistniałej sytuacji gospodarczej doszło do znacznego zwiększenia kursu franka szwajcarskiego do tego obowiązującego z chwili zawarcia umowy kredytu, co spowodowało znaczne zwiększenie zobowiązania kredytobiorcy i konieczność uiszczania rat w znacznie wyższej wysokości niż w chwili podpisania umowy nie mogło prowadzić do uznania, że tylko z tego powodu zawarta umowa jest nieważna. Mogło bowiem dojść do sytuacji zupełnie odmiennej i znacznego zmniejszenia kursu franka szwajcarskiego względem polskiego złotego, co prowadziłoby z kolei do sytuacji, w której kredytodawca, czyli bank w wyniku spłaty rat kapitałowo-odsetkowych mógłby otrzymywać znacznie niższe kwoty niż świadczone przez niego zgodnie z kursem obowiązującym w chwili zawierania umowy. Tym samym w tym zakresie nie sposób było przyjąć, by z założenia konstrukcja umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej była sprzeczna z prawem lub zasadami współzycia społecznego, skoro ryzyko takiego ukształtowania stosunku prawnego obciąża równomiernie obie strony umowy.

Skoro zatem sama indeksacja do (...) rozumiana jedynie jako waloryzacja do waluty obcej stanowi element jednoznacznie sformułowany i tym samym prawnie dopuszczalny element świadczenia głównego umowy (tak stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zajęte w wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG i podtrzymany tam pogląd dotyczący natury klauzul wymiany czyli dotyczących kursów walutowych stosowanych do rozliczeń umów kredytowych, które wprowadzając do umów kredytowych ryzyko kursowe, określają faktycznie główny przedmiot umowy - pkt 44 powołanego wyroku) - nie może sama przez się stanowić podstawy nieważności umowy. Sąd wskazał, iż powyższe rozważania zostały poczynione z urzędu i miały charakter jedynie porządkujący, dla rozgraniczenia i zdefiniowania tych przyczyn, które ostatecznie legły u podstaw rozstrzygnięcia sądu, czyli zasądzenia całej dochodzonej przez powodów kwoty wskutek uznania zawartej umowy za nieważną. Sąd przyjął bowiem, że zastosowane przez bank w umowie kredytu postanowienia zawarte w § 2 ust. 2, § 4 ust. 1a, § 9 ust. 2 zd. 3, § 12 ust. 2 zd. 2 umowy stanowią niedozwolone klauzule umowne, a wyeliminowanie ich z treści stosunku prawnego prowadzi do niemożliwości jego dalszego trwania, bowiem niemożliwe jest ustalenie wysokości wzajemnych zobowiązań stron kontraktu.

Analizując podstawy prawne rozstrzygnięcia Sąd wskazał, iż zgodnie z art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Niezgodnione zaś są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pod pojęciem działania wbrew dobrym obyczajom - przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego - kryje się wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, natomiast przez rażące naruszenie interesów konsumenta rozumie

się nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, Biul. SN 2005, Nr 11, poz. 13 oraz z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, Biul. SN 2006, nr 5-6, poz. 12, z dnia 27 października 2006 r., I CSK 173/06, Lex nr 395247). W piśmiennictwie i judykaturze dominuje pogląd, że klauzula dobrych obyczajów, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem. Nie można abstrahować od ich treściowego i funkcjonalnego podobieństwa do zasad współżycia społecznego. Raczej jednak nie należy utożsamiać tych pojęć, bowiem zabieg taki stwarza więcej problemów interpretacyjnych, niż rozwiązuje. Stąd sprzeczność postanowień umowy z dobrymi obyczajami nie musi oznaczać nieważności umowy (art. 58 § 2 k.c.).

W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im właśnie powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, również w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, muszą być uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 roku, sygn. akt I CK 297/05, Wokanda 2006, nr 7-8, s. 18). Dla uznania klauzuli za niedozwoloną, zgodnie z przepisem art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, musi ona rażąco naruszać jego interesy. Nie jest więc wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw oraz obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta). Należy uwzględnić nie tylko interesy o wymiarze ekonomicznym, ale także inne, zasługujące na ochronę dobra konsumenta, jak jego zdrowie, czas, dezorganizację zajęć, prywatność, poczucie godności osobistej czy satysfakcję z zawarcia umowy o określonej treści.

Sąd zauważył, iż postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie, znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw oraz obowiązków stron.

W wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I CK 832/04 (Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) Sąd Najwyższy stwierdził, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Ocena stopnia naruszenia powinna być dokonywana z uwzględnieniem kryteriów przedmiotowych (dotyczących wielkości świadczeń) i podmiotowych (profesjonalista-lider w branży, konsument-senior). Zwraca się przy tym szczególną uwagę na niedopuszczalność poprzestania na ocenie formalnej (np. wielkości świadczeń), gdyż dla ustalenia rzeczywistej dysproporcji praw i obowiązków należy dokonać jej materialnej oceny, a więc w odniesieniu do strony stosunku (por. M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 769; K. Kohutek, Kontrola treści ogólnych warunków umów bankowych na tle nowelizacji kodeksu cywilnego w dziedzinie ochrony konsumenta, Pr. Bank. 2000, nr 12, s. 32-33). W uchwale SN podjętej w sprawie o sygnaturze III CZP 29/17, mającej moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy wskazał, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone, dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Zgodnie też z utrwalonym orzecznictwem „wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść”, przy czym uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona wymagałoby wykazania, że „konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego”, a „konkretny zapis był z nim negocjowany” (por. wyrok SA w Warszawie z 14.06.2013 r. w sprawie VI ACa 1649/12 - wyrok SA Warszawa z dnia 14-06-2013 r., z 15.05.2012 r. w sprawie VI ACa 1276/11, wyrok SA w Poznaniu z 6.04.2011 r. w sprawie I ACa 232/11).

W ocenie Sądu Rejonowego przywołane wyżej tezy i poglądy w pełni przystają do stanu faktycznego niniejszej sprawy, bowiem w sprawie ustalone zostało, że klauzule waloryzacyjne w zakresie w jakim odwoływały się do tabeli kursów

pozwanego banku nie zostały indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcą. Tym samym podlegały one ocenie w aspekcie regulacji dotyczących art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Stosownie do § 2 ust. 2, § 4 ust. 1a, § 9 ust. 2 zd. 3, § 12 ust. 2 zd. 2 umowy kredytu do rozliczania wszelkich transakcji wypłat i spłat kredytów stosowane były kursy odpowiednio kupna i sprzedaży z tabeli kursowej banku. Powyższe postanowienia były dla Sądu kluczowe w kontekście przedmiotowej umowy, bowiem w oparciu o nie każdorazowo miała być dokonywana waloryzacja wzajemnych świadczeń stron, a zatem zarówno w przypadku wypłaty poszczególnych transz kredytu, jak i dokonywanych przez kredytobiorców jego spłat. W ocenie Sądu I instancji postanowienia te ukształtowały prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Pozwany odwołując się do owej tabeli nie wskazał w jaki sposób kurs jest ustalany. Pojęcie to nie zostało bowiem zdefiniowane w treści zawartej umowy, a także w żadnych innych dokumentach bądź ustaleniach między stronami w sposób wiążący dla powodów.

Sąd uznał, że powodowie nie mieli żadnego wpływu na zasady ustalania kursu waluty (...) niezbędnego do ustalenia wzajemnych zobowiązań stron, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że nie byli w stanie chociażby w przybliżeniu przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, a pozwany bank otrzymał możliwość arbitralnego i jednostronnego kształtowania swojego zysku w oparciu o nieznane kryteria, co zdecydowanie stawiało go w roli podmiotu uzyskującego znaczną przewagę nad powodami, którzy zawierali przedmiotową umowę jako konsumenci. Sąd zaznaczył, że postanowienia zawierające uprawnienie Banku do przeliczania sumy wypłacanego i spłacanego kredytu do waluty obcej dotyczą wprawdzie głównych świadczeń stron umowy kredytu w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c., ale nie oznaczało to, że nie mogą one podlegać kontroli w świetle tego przepisu. Istotna w tym zakresie jest jednoznaczność tych postanowień. Wobec powyższych ustaleń Sąd stwierdził, że postanowienia indeksacyjne stosowane przez bank były niejednoznaczne (odwoływały się do tabeli ustalonej w oparciu o nieznane czynniki) i dlatego obecnie podlegają sądowej kontroli w celu stwierdzenia, czy nie mają charakteru niedozwolonego. Wprowadzenie do umowy stron „klauzul waloryzacyjnych” spowodowało, że wysokość zobowiązań wynikających z umowy podlegała wielokrotnemu przeliczaniu z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty, przy czym mechanizm ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób w umowie ani załącznikach do niej. Oznaczało to, że zgodnie z umową bank (przynajmniej potencjalnie) miał całkowitą, nieskrępowaną swobodę w zakresie ustalania kursu waluty, zaś powodowie nie mieli na ten kurs żadnego realnego wpływu. Kredytobiorcy nie wiedzieli zatem jak był konstruowany i ustalany kurs bankowy (...) ani w chwili wypłaty kredytu ani w chwili spłaty poszczególnych rat.

Co prawda, jak wynika z przesłuchania powodów i dokumentów złożonych do akt przez pozwanego, zostali oni poinformowani o ryzyku zmiany kursu i jego konsekwencjach, jednakże co wymaga tu uwypuklenia, czym innym jest zgoda co do zasady na poniesienie waloryzacyjnego ryzyka związanego ze zmianami kursu waluty indeksacyjnej (tak jak na każdą potencjalną fluktuację ceny towaru, bądź innego miernika do jakiego odnoszona jest waloryzacja), a czym innym - co jawi się oczywistym - zgoda na swobodne ustalanie tego kursu jako rzeczywistego miernika przez jedną ze stron. W ocenie Sądu należy zatem uznać, że wszelkie postanowienia odwołujące się do kursów waluty indeksacyjnej i możliwości jej samodzielnego ustalania w ramach tabeli kursowej banku § 2 ust. 2, § 4 ust. 1a, § 9 ust. 2 zd. 3, § 12 ust. 2 zd. 2 umowy) były sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały rażąco interesy strony powodowej w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Takie rozwiązania dawały bowiem Bankowi, czyli tylko jednej ze stron stosunku prawnego, możliwość przerzucenia na kredytobiorcę ryzyka wynikającego z bankowego ustalenia kursów waluty indeksacyjnej i pozostawiały mu w istocie poprzez ukształtowanie kursu waluty (...), określoną swobodę w zakresie ustalania wysokości jego zadłużenia przez dowolną i pozbawioną jakichkolwiek czytelnych i obiektywnych kryteriów możliwość ustalania kursu przyjmowanego do rozliczenia spłaty kredytu. Dotyczyło zresztą to i rzutowało nie tylko na spłatę, lecz również na szereg innych aspektów realizacji umowy. Dość jedynie wskazać, iż kwestionowane postanowienia wskazywały na dwa rodzaje kursów – kurs kupna do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej oraz kurs sprzedaży do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN i spłaty całego zadłużenia w przypadku wypowiedzenia.

Nie miało przy tym jakiegokolwiek znaczenia, iż powodowie po zawarciu umowy mieli możliwość spłaty swojego zadłużenia w (...). Przypomnieć bowiem należy, że ocena czy postanowienia umowy są niedozwolone musi dotyczyć oceny czynionej na datę zawarcia umowy i bez znaczenia jest to, w jaki sposób bank po zawarciu umowy z przyznanego mu jednostronnie uprawnienia do kształtowania wysokości należności powodów korzystał, a zatem w tym zakresie nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co próbował wskazywać pozwany, że ustalany przez niego kurs miał zawsze charakter rynkowy i nie był wygórowany. Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy bowiem taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Skoro zatem dla oceny abuzywności zapisów umowy istotny jest stan z daty jej zawarcia, to bez znaczenia dla tej oceny pozostaje, w jaki sposób pozwany faktycznie wykonywał lub wykonuje umowę, w szczególności to, w jaki sposób ustalał, czy też ustala swoje kursy, czy odpowiadały one kursom rynkowym, w jaki sposób pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował, czy też rozliczał te środki oraz środki pobrane od kredytobiorców. Tym samym zbędne byłoby prowadzenie postępowania dowodowego zmierzającego do poczynienia takich ustaleń, a ewentualne wnioski pozwanego w tym zakresie nie zostały uwzględnione. Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu I instancji wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów (kupna i sprzedaży) miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., a w związku z tym nie wiążą powodów, co z założenia od strony prawnego związania stron nakazuje ich eliminację z treści umowy.

Sąd wskazał przy tym, iż nie było przy tym możliwości zastosowania w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie bowiem z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następnie je zaakceptuje, zaś w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)). Nie było również możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, niemających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałyby to interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)), zaś w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjmując, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)).

Odnosząc powyższe rozważania i uwagi do stanu faktycznego i procesowego niniejszej sprawy Sąd I instancji uznał, że brak wzmiankowanej możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. poprzez sięgnięcie do obiektywnego miernika czy przelicznika w postaci kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski.

W ocenie Sądu I instancji nie było przy tym możliwym bezpośrednie uzupełnienie umowy w zakresie wyeliminowanego niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego przeliczenia „indeksacyjnego” poprzez zastąpienie wprost kursu bankowego kursem określonym treścią § 2 art. 358 k.c. tj. średnim kursem NBP i to z kilku niezależnych od siebie przyczyn. Przede wszystkim przepis ten nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy, a zatem nie można jego skutków rozciągać na umowę zawartą kilka lat przed jego wprowadzeniem w życie. Co więcej jeśli chodzi o zastosowanie tego przepisu „wprost”, to tu wskazać należy, iż wzmiankowana jednostka redakcyjna Kodeksu

Cywilnego nie dotyczy przeliczeń waluty na pieniądź polski przy każdej potrzebie, możliwości czy konieczności takiego przeliczenia, lecz w konkretnej sytuacji prawnej i faktycznej opisanej w § 1 tego przepisu. Nie ma wątpliwości, iż przepis ten musi być rozpatrywany całościowo, co oznacza, iż § 2 art. 358 k.c. określa jedynie kurs przeliczenia w sytuacji opisanej w § 1, który to stanowi, że prawo wyboru waluty, w której spełnione ma być zobowiązanie, przysługuje wyłącznie dłużnikowi. Określone zaś w § 2 tego przepisu prawo wyboru wierzyciela dotyczy jedynie kursu, według którego jest określana wartość waluty obcej, jeżeli dłużnik mając do zapłaty świadczenie w tej walucie dokona wyboru waluty polskiej i w niej spełni świadczenie.

Przenosząc te uwagi na grunt sprawy niniejszej Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, iż przepis ten normatywnie w żaden sposób nie przystaje do sytuacji wypłaty kredytu w PLN i jego przeliczenia na (...), a następnie dla potrzeb spłaty przeliczenia kwoty (...) na PLN, bowiem tu nie ma po prostu takiej sytuacji, w której powodowie mieli spłacać kredyt w walucie obcej, co właściwie winno definitywnie zamykać w tej mierze dalsze rozważania. Dość jedynie dodatkowo wskazać, iż w świetle przywołanych rozważań (...), przy świadomej akceptacji skutków upadku umowy i braku zgody na jej uzupełnianie, takie uzupełnianie umowy przez Sąd przepisami, które miałyby być stosowane nie wprost, a co najwyżej (w świetle powyższych uwag) jedynie „przez analogię” - byłoby oczywiście niedopuszczalne. Oceniając konsekwencje tego stanu rzeczy Sąd przywołał wyrok (...) z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego z elementem denominacji, czy odpowiednio indeksacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu przeliczania spłat, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Jednakże w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

Odnosząc te stwierdzenia do rozpoznawanej sprawy, na gruncie ustaleń faktycznych i analizy prawnej umowy kredytu zawartej z konsumentem Sąd przyjął możliwość wyeliminowania z umowy klauzul niedozwolonych, o których była mowa wcześniej, a wymienionych w uzasadnieniu pozwu. Skoro w spornej umowie klauzule indeksacyjne z przyczyn wcześniej opisanych winny być uznane za nieobowiązującą wobec powodów na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c., dało to podstawę do stwierdzenia, że odpadła podstawa prawna dla tych klauzul waloryzacyjnych, mimo że co do zasady klauzule takie są jak wspomniano dopuszczone do zastosowania w prawie polskim (art. 358 k.c.). O ile też w sytuacji abuzywności obu klauzul wymiany tj. z PLN na (...) oraz klauzuli wymiany zwrotnej z (...) na PLN i eliminacji tychże obu klauzul umowa mogłaby hipotetycznie funkcjonować jako umowa kredytu od początku udzielana i spłacana w PLN, z zachowaniem umownego oprocentowania – tu taka sytuacja możliwości zachowania i wykonywania umowy w świetle pozostałych jej postanowień po eliminacji klauzuli indeksacyjnej nie zachodzi. Brak jest bowiem w sytuacji wzmiankowanego wyeliminowania czy ubezskutecznienia postanowień przeliczeniowych, podstaw dla ustalenia w oparciu o pozostałe istniejące zapisy umowne wiążącego strony jednoznacznie określonego oprocentowania (odsetek), które to jest istotnym i prawnie nieodzownym elementem konstrukcyjnym umowy kredytu z art. 69 pr. Bankowego. Głównym przedmiotem tej umowy jest bowiem zobowiązanie banku do udostępnienia kredytobiorcom na czas oznaczony kwoty środków pieniężnych na ustalony cel i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami (oprocentowaniem) w oznaczonych terminach spłaty.

Sąd zauważył przy tym, iż oprocentowanie umowne jako zmienne, w 10 ust. 2 umowy zostało zdefiniowane jako indeks LIBOR 3M. Zgodnie zaś z treścią § 1 ust. 2 umowy kredyt został udzielony w złotych polskich. W ocenie Sądu Rejonowego nie było zatem możliwe dalsze funkcjonowanie umowy, która bez wyeliminowanych z niej postanowień,

tworzyć będzie stosunek prawny, którego cel lub treść sprzeciwiałyby się właściwości (naturze) stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. Taki stosunek prawny musi zostać bowiem uznany za nieważny z racji sprzeczności z ustawą, polegającą na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.). Nie ma znaczenia czy prowadzący do nieważności kształt zobowiązania został pierwotnie ukształtowany wolą stron, czy też powstania stosunku podlegającego takiej ocenie doszło po wyeliminowaniu z niego niedozwolonych postanowień umownych. Przepisu art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. nie można uznać za przepis szczególny wobec art. 353<sup>1</sup> k.c., gdyż pozostawałoby to w oczywistym dysonansie z ogólnymi zasadami i konstrukcją prawa zobowiązań, umożliwiając m.in. kreowanie takich stosunków umownych, które po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych pozwalałyby na osiągnięcie celów, które nie byłyby możliwe do realizacji na gruncie zasad ogólnych. Z kolei przyjęcie, że określony kształt zobowiązania jest nieważny, oznacza, zgodnie z powołanym powyżej orzecznictwem (...), że dalsze obowiązywanie umowy nie jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. W szczególności Trybunał, w orzeczeniu w sprawie C-260/18, wskazał, że rtykuł 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13 należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Sąd przyjął, iż z powyższych względów istnienie umowy kredytu udzielonego i spłacanego w walucie polskiej, w której stawka procentowa byłaby oparta o wskaźnik LIBOR, który pozostaje integralnie związany z klauzulą walutową i rozliczeniami w walucie obcej, nie było możliwe. Nie mogło to jednak prowadzić do wniosku, że niemożliwe jest uznanie klauzul indeksacyjnych za niedozwolone postanowienia umowne. Właściwy wniosek z faktu związania stopy LIBOR z frankiem szwajcarskim jest taki, że po wyeliminowaniu klauzul indeksacyjnych dalsze obowiązywanie umowy (przyjęcie, że jest to umowa ważna) nie było możliwe. Nie wynika to z faktu, iż stosunek prawny nie odpowiadałby wymogom wprost określonym w art. 69 Prawa bankowego, w części w jakiej jedną z podstawowych cech umowy kredytu jest jego odpłatność. Powołany przepis przewiduje w ustępie pierwszym, że kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niego na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zastrzeżenie oprocentowania odnoszącego się do stawki LIBOR w umowie kredytu udzielonego i spłacanego, po wyeliminowaniu indeksacji, w złotych polskich formalnie spełnia warunek odpłatności umowy kredytu. Jednakże pozostaje w sprzeczności z określoną na podstawie całokształtu uregulowań zawartych w ustawie Prawo bankowe właściwością (naturą) stosunku prawnego, jak również pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Przyjęcie, że o charakterze kredytu indeksowanego jako podtypu umowy kredytu decyduje łącznie wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę LIBOR, oznacza, że tak sformułowane postanowienia wyznaczają naturę tego stosunku prawnego. Pominięcie jednego z tych elementów wypacza gospodarczy sens umowy. Tymczasem odniesienie się do pojęcia natury stosunku prawnego oznacza nakaz respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego, a więc tych jego elementów, których brak może prowadzić do podważeniu sensu (istoty) nawiązywanej więzi prawnej. Oznacza również nakaz uwzględnienia tych elementów stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych (a więc i koniecznych) elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną (tak: M. Safjan [w:] K Pietrzykowski, Kodeks Cywilny – Komentarz, art. 353<sup>1</sup> k.c., Warszawa 2015).

Właśnie utrata przez stosunek prawny powstały po wyeliminowaniu z niego indeksacji jego sensu gospodarczego prowadzi do wniosku, że takie ukształtowanie stosunku prawnego jest nieważne, gdyż nastąpiłoby z przekroczeniem granic swobody umów. Jedynie na marginesie należy wskazać na oczywisty dla Sądu fakt, iż pozwany bank nie zawarłby z powodami umowy niezawierającej w swej treści klauzuli indeksacyjnej, czy też umowy na kredyt złotowy wedle oprocentowania opartego o stawkę LIBOR. Sąd wskazał, iż powyższe okoliczności wskazują, iż oprocentowanie

kredu jest nie do ustalenia, a w konsekwencji cała umowa niemożliwa do wykonania i jej utrzymania. Dlatego też ostatecznie eliminacja niedozwolonych postanowień prowadzić mogła jedynie do upadku umowy.

W tym miejscu Sąd zaznaczył, że powodowie wnosząc pozew żądali jedynie zasądzenia różnicy między spłaconą przez nich kwotą w związku z zawartą umową, a uzyskanym od banku kapitałem. Nie żądali natomiast ustalenia nieistnienia umowy. Jest to działanie prawidłowe w przypadku powodów, bowiem na dzień wnoszenia pozwu umowa między stronami została już w całości wykonana, co oznacza, że powodowie utracili interes prawny w stwierdzeniu przez sąd jej nieważności, natomiast mieli uprawnienie do żądania zapłaty jako roszczenia dalej idącego i właściwie chroniącego ich interesy prawne. W tej sprawie nie ma też wątpliwości co do tego, że przesłankowe ustalenie przez sąd nieważności zawartej umowy nie prowadzi w żaden sposób do pokrzywdzenia powodów występujących w stosunku prawnym z pozwanym w charakterze konsumentów. Spłacili oni bowiem na rzecz pozwanego sumę znacznie wyższą od kwoty udzielonego im kredytu, a także znacznie wyższą od wyliczonego przez pozwanego „wynagrodzenia za korzystanie z jego kapitału”, co bezsprzecznie przesądza o tym, że niezależnie od zasadności zgłaszanego przez pozwanego dodatkowego roszczenia wobec powodów nie dojdzie do sytuacji, w której musieliby świadczyć na rzecz pozwanego znacznych sum pieniężnych. W każdym bowiem przyjętym wariantcie to pozwany będzie musiał zwrócić na ich rzecz co najmniej część uzyskanych kwot pieniężnych.

W dalszej kolejności Sąd wskazał, iż skutki abuzywności klauzuli przeliczeniowej zawartej w umowie łączącej strony uzależnione są od tego, czy nieważność umowy w całości zagraża interesom kredytobiorcy - konsumenta, co dopiero mogłoby otwierać drogę do zastąpienia klauzul niedozwolonych postanowieniami „kursowymi” wynikającymi z przepisów prawa, o ile istnieją (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79) i o ile konsument nie sprzeciwił się takiemu zastąpieniu, obstając przy nieważności całej umowy. Dla oceny tego zagrożenia i podjęcia przez konsumenta takiej decyzji istotne jest uwzględnienie, że - jak podkreśla Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej - „unieważnienie” umowy kredytu „wywiera co do zasady takie same następstwa, jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank pkt 48). Położenie prawne stron określają w takim przypadku przede wszystkim przepisy o nienależnym świadczeniu (art. 410 KC). Postanowienie abuzywne należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejące, a pobrane na jego podstawie świadczenia - za nienależne i podlegające zwrotowi. Jeżeli niedozwolone postanowienie ma być uznane za nigdy „nieistniejące” (tzn. nieważne czy bezskuteczne, a bez niego umowa nie może być utrzymana w mocy, również umowę należy uznać za nigdy „nieistniejącą” (tzn. nieważną czy bezskuteczną ab initio albo ex tunc). Oznacza to, że świadczenia spełnione na podstawie tej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia.

Dla określenia położenia prawnego stron związanego z nieważnością całej umowy istotna jest kwestia, czy i na jakiej podstawie wynagrodzeniu podlega bezpodstawne (bezumowne) korzystanie przez strony z kapitału kontrahenta. Przy zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) nie ma podstaw do konstruowania dodatkowych powinności po stronie zwracającego świadczenie, albowiem instytucja ta konstrukcyjnie wyczerpuje się w zwrocie nienależnego świadczenia (por. E. Ł., Kwalifikacje prawne w sprawach o sanację kredytów frankowych - da mihi factum dabo tibi ius, I. Nr 3(41)/2020, str. 126, podobnie wyrok Sąd Apelacyjny

w B. z dnia 20 lutego 2020 r., sygn. akt I ACa 635/19. L.). Oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu na czas oznaczony w umowie to synonimiczne określenie świadczenia kwoty kredytu. Ponieważ kredytobiorca nie otrzymuje nic więcej oprócz bezodsetkowej kwoty kredytu, należy wykluczyć możliwość konstruowania przy rozliczaniu nieważnej umowy kredytu, z której wyeliminowano klauzulę abuzywną, jakichkolwiek form wynagrodzenia za korzystanie ze zwracanego kapitału (por. E. Łętowska, Kwalifikacje prawne ... , Iustitia Nr 3(41)/2020, str. 126 i 127 i cytowana tam literatura). Zarówno Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, jak również Rzecznik Praw Obywatelskich wskazali jednoznacznie, że nie ma podstaw do żądania takiego wynagrodzenia przez banki na podstawie art. 359, ani tym bardziej art. 405 i 411 k.c. Na skutek stwierdzenia nieważności umowy kredytowej między stronami, umowę traktuje się tak, jakby nie doszło do jej zawarcia. Nie można zatem mówić o korzyściach po stronie kredytobiorców w przypadku, gdy to w wyniku negatywnych działań banków, stosujących w umowach klauzule



niedozwolone, dochodzi do ich unieważnienia (por. Wioletta Dudziec –Rzeszowska, Wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z kapitału – glosa – I ACa 635/19, MOP 2020, Nr 18, str. 989).

Roszczenie banku o wynagrodzenie za korzystanie przez kredytobiorcę ze zwracanego kapitału kredytu nie znajduje również podstawy w art. 224 k.c. Przepis ten uzależnia obowiązek wypłaty wynagrodzenia właścicielowi za cały okres korzystania z rzeczy od samoistnego posiadania w złej wierze. Samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. Obowiązek ten uaktualnia się w momencie, gdy posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, np. wydanie przez sąd wyroku stwierdzającego nieważność umowy, a w konsekwencji wystąpienie przez właściciela z roszczeniem o zwrot rzeczy. Przenosząc ww. regulacje na grunt umowy kredytowej należy przyjąć, kredytobiorca posiadając daną kwotę na mocy ważnej umowy jest jej posiadaczem w dobrej wierze. W następstwie uznania umowy za nieważną będzie on obowiązany do zapłaty wynagrodzenia dopiero od momentu zażądania zwrotu kwoty nienależnie wypłaconej przez bank. W tym przypadku formę wynagrodzenia banku stanowią odsetki ustawowe, których ma on prawo żądać za okres opóźnienia w zapłacie. Przepis art. 224 k.c. nie tworzy podstawy prawnej domagania się przez bank od kredytobiorcy wynagrodzenia za korzystanie z kapitału za cały okres, gdy korzystał on z danych środków, będąc w przeświadczeniu, że działał w dobrej wierze, tj. uważał, że umowa kredytowa jest ważna, przy czym bank nie zażądał zwrotu środków i nie uznał, że umowa jest nieważna (por. por. Wioletta Dudziec –Rzeszowska, Wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z kapitału – glosa – I ACa 635/19, MOP 2020, Nr 18, str. 990).

Sąd I instancji podkreślił także, że celem art. 6 dyrektywy 93/13 jest to, aby konsument nie został związany nieuczciwymi warunkami umownymi stosowanymi przez przedsiębiorcę, w tym wypadku przez bank. Ochrona ta ma służyć realizacji celu odstrasżającego zawartego w art. 7 dyrektywy 93/13. Polegać ma ona na tym, by przedsiębiorca w umowach zawieranych z konsumentem nie wprowadzał nieuczciwych warunków. Obowiązek zapłaty przez konsumenta na rzecz banku wynagrodzenia za korzystanie z kapitału osłabiałoby odstrasżający skutek wynikający z art. 6 i 7 dyrektywy 93/13. Takie praktyki powodowałyby, że cele dyrektywy 93/13 zostałyby pozbawione skuteczności. Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że bank nie ma obowiązku płacić wynagrodzenia za korzystanie z pieniędzy konsumenta, który odstąpił od umowy i zażąda zwrotu spełnionego świadczenia na gruncie dyrektywy o transakcjach na odległość (por. wyrok z 4 czerwca 2010 r., L., C-301/18). Tym mniej prawdopodobna jest zatem jego aprobata dla tego rodzaju żądania zgłaszanego przez przedsiębiorcę w związku z upadkiem transakcji z powodu zastosowania przez tego przedsiębiorcę klauzuli abuzywnej. Byłoby to stanowisko wprost sprzeczne z dyrektywą 93/13, albowiem zarówno dyrektywa, jak również jej interpretacja w acqis communautaire są silnie naznaczone myślą o pierwotnej naganności strony posługującej się i to w działalności profesjonalnej, stale klauzulami abuzywnymi (por. E. Łętowska, Kwalifikacje prawne ... , Iustitia Nr 3(41)/2020, str. 127).

Sąd stwierdził zatem, że brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że konsekwencją nieważności całej umowy jest obowiązek zapłaty przez powodów na rzecz pozwanego wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału kredytu. Nawet jednak w przypadku uznania podstaw do żądania przez bank wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału, wynagrodzenie to byłoby znacznie niższe niż świadczenia konsumentów spełniane na podstawie niedozwolonej klauzuli (z uwzględnieniem ryzyka kursowego), a ponadto nieważność umowy nieuchronnie prowadzi do upadku zabezpieczeń akcesoryjnych (w tym zwłaszcza hipoteki), co istotnie zwiększa ryzyko banku. Dodatkową negatywną konsekwencją jest też pozostawienie w ręku konsumenta decyzji co do upadku umowy, która może być podjęta z uwzględnieniem indywidualnych okoliczności i aktualnej sytuacji rynkowej (w tym aktualnej „ceny” kredytu, którego zaciągnięcie może być niezbędne w celu zaspokojenia należności banku). Sąd stwierdził, że brak jest przy tym podstaw do przyjęcia, że będzie to niekorzystne dla powodów, uwzględniając, że dokonali już spłaty wszystkich należności wynikających z umowy. Nie można również zakładać, że ewentualne wynagrodzenie za bezumowne korzystanie przez powodów z kapitału kredytu byłoby wyższe niż świadczenie spełnione na podstawie niedozwolonej klauzuli z uwzględnieniem ryzyka kursowego. Sam pozwany wyliczył to wynagrodzenie na kwotę znacznie niższą niż wpłacona przez powodów na poczet nieważnej umowy kredytu. Sąd przypomniał, że w niniejszej sprawie strona pozwana określiła wynagrodzenie za korzystanie przez powodów z kapitału kredytu na kwotę 11.725,95 zł. Natomiast

świadczenie spełnione przez powodów na podstawie niedozwolonej klauzuli indeksacyjnej wyniosło łącznie 121.623,37 zł, a zatem przewyższało kwotę kapitału o 56.623,37 zł.

Ponieważ nieważność całej umowy nie zagraża interesom powodów będących konsumentami i kredytobiorcami, nie ma możliwości zastąpienia klauzuli niedozwolonej postanowieniami „kursowymi” wynikającymi z przepisów prawa, o ile istnieją (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79). W związku z nieważnością umowy zawartej przez strony, wszystkie świadczenia spełnione w jej wykonaniu przez powodów na rzecz banku, są świadczeniami nienależnymi i podlegają zwrotowi na podstawie art. 410 § 1 k.c. Powodowie spełniali na rzecz pozwanego świadczenia w postaci poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych w wykonaniu umowy, która następnie upadła. Spełnienie tych świadczeń miało zatem podstawę prawną, która później odpadła. Tym samym świadczenia te stały się nienależne i podlegają zwrotowi już po ich spełnieniu, przy czym powodowie domagali się jedynie zwrotu części świadczenia w postaci rat kapitałowo – odsetkowych stanowiących kwotę przekraczającą 65.000 zł kapitału pożyczki udzielonego im przez pozwanego. Tak zakreślone żądanie zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Strona pozwana na wypadek uznania przez sąd umowy kredyty za nieważny zgłosiła ewentualny zarzut potrącenia wierzytelności powodów dochodzonych w niniejszej sprawie z przysługującą jej wzajemną wierzytelnością o zwrot kwoty udzielonego kredytu w wysokości 65.000 zł oraz wierzytelnością z tytułu korzystania z kapitału w wysokości 11.725,95 zł, czyli łącznie 76.725,95 zł. Na wypadek jego nieuwzględnienia podniosła zaś zarzut zatrzymania wierzytelności powodów w oparciu o art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c.

W ocenie Sądu obydwie zarzuty pozostawały nieskuteczne z przyczyn formalnych, nadto zarzut zatrzymania nieskuteczny w całości z przyczyn merytorycznych. Złożenie w toku procesu przez pozwanego oświadczenia o potrąceniu wzajemnej wierzytelności łączy się z podniesieniem procesowego zarzutu potrącenia, tj. z powołaniem się na umorzenie w całości lub w części dochodzonej od niego wierzytelności w następstwie złożonego oświadczenia o potrąceniu. Także podniesienie procesowego zarzutu potrącenia w odpowiedzi na pozew jest jednoznaczne ze złożeniem oświadczenia o potrąceniu (por. wyr. SN z 4.2.2004 r., I CK 181/03, L.). W orzecznictwie uznaje się za dopuszczalne dokonanie potrącenia jedynie ewentualnie tj. tylko na wypadek, gdyby objęta żądaniem pozwu wierzytelność, która jest kwestionowana, została uznana przez sąd za uzasadnioną (zob. np. wyr. SN z 22.11.1968 r., I CR 538/68, OSNCP 1969, Nr 11, poz. 204; z 9.11.2011 r., II CSK 70/11, L.; uchw. SN z 25.7.2019 r., III CZP 18/19, L.). Potrącenie takie nie pozostaje w sprzeczności z zakazem potrącenia pod warunkiem. Pozwany ma bowiem interes w zaskarżeniu wyroku oddalającego powództwo, w określonej, kwestionowanej przez niego części, jedynie wskutek uznania zasadności wzajemnego przedstawionego do potrącenia roszczenia pozwanego. W orzecznictwie rozważano kwestię, czy w granicach umocowania pełnomocnika procesowego wynikających z tego przepisu mieści się także złożenie w imieniu strony materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu, jak również przyjęcia takiego oświadczenia w imieniu strony, której jest składane, udzielając odpowiedzi negatywnej co do obu tych kwestii (por. wyr. SN: z 20.10.2004 r., I CK 204/04, OSNC 2005, Nr 10, poz. 176; z 12.10.2007 r., V CSK 171/07, L.; z 10.8.2010 r., I PK 56/10, OSNAPiUS 2011, Nr 23–24, poz. 295; z 13.1.2016, II CSK 862/14, OSNC-ZD 2017, Nr A, poz. 8). Uznano jednak za dopuszczalne udzielenie pełnomocnikowi procesowemu przez mocodawcę wraz z jego ustanowieniem umocowania do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu (zob. wyr. SN z 4.2.2004 r., I CK 181/03, L.). Podobnie w konkretnych okolicznościach sprawy mogą zachodzić podstawy do stwierdzenia umocowania pełnomocnika procesowego do reprezentacji biernej strony w zakresie dotyczącym złożenia jej oświadczenia o potrąceniu (zob. wyr. SN 23.2.2017 r., V CSK 305/16, L.).

Odnosząc powyższe stanowisko do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, Sąd Rejonowy uznał, że oświadczenie ewentualne pełnomocnika procesowego pozwanego o potrąceniu było nieskuteczne, albowiem nie zostało w tym przypadku skierowane do właściwego podmiotu. Wskazać należy na ograniczenia dotyczące możliwości podnoszenia zarzutu potrącenia, zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 203<sup>1</sup> § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że pozwany może podnieść zarzut potrącenia nie później niż przy wdaniu się w spór co do istoty sprawy albo w terminie dwóch

tygodni od dnia, gdy jego wierzytelność stała się wymagalna. Ponadto zgodnie z art. 498 k.c. potrącenie może dotyczyć – z materialnoprawnego punktu widzenia – jedynie wierzytelności wymagalnych, przy czym ustawodawca jednoznacznie wskazał, że obie wierzytelności podlegające potrąceniu muszą być wymagalne. Do potrącenia strona pozwana przedstawiła swoją niewymagalną wierzytelność o zwrot kwoty wypłaconego kapitału kredytu w wysokości 65.000 zł oraz wynagrodzenia za korzystanie z niego w wysokości 11.725,95 zł, co oznacza, iż potrącenie nie mogło być skuteczne. Przede wszystkim, co zostało powyżej omówione w ocenie Sądu brak jest podstaw do naliczania przez pozwanego wynagrodzenia za korzystanie z jego kapitału. Nawet jednak gdyby takie podstawy były zarzut nie mógł być skuteczny z racji na nienadejście terminu wymagalności roszczenia pozwanego. Wymagalność wierzytelności strony pozwanej nastąpi bowiem dopiero po wezwaniu dłużników (powodów) do zapłaty tej kwoty, co w ogóle nie nastąpiło przed złożeniem procesowego zarzutu potrącenia. Strona pozwana konsekwentnie negowała wadliwość umowy i przeczyła możliwości uznania jej za nieważną, a tym samym – negowała istnienie obowiązku zwrotu kwoty kapitału w kwotach i terminach inne, niż określone umową. Co więcej strona pozwana zgłaszając przedmiotowy zarzut sama odwołała się do argumentów potwierdzających niewymagalność tego roszczenia, które wynikały ze sporządzonej na jej zlecenie ekspertyzy prawnej z dnia 23 lutego 2020 roku, z której wniosków wynika m.in. konkluzja o konstytutywnym skutku wyroku stwierdzającego nieważność umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz o przedawnieniu roszczeń banku o zwrot nienależnych świadczeń z upływem trzech lat od momentu, w którym bank po uprawomocnieniu się wyroku stwierdzającego nieważność umowy mógł najwcześniej wezwać konsumenta do zwrotu świadczenia nienależnego. W ślad za wnioskami opinii, strona pozwana argumentowała, że może zgłosić roszczenie do potrącenia albowiem Bank nie może podnieść zarzutu potrącenia swoich roszczeń tak długo, jak kredytobiorcy nie wyrażą woli unieważnienia umowy i Sąd w wydanym orzeczeniu nie stwierdzi nieważności umowy. Oczywiście ani strona pozwana, ani tym bardziej Sąd, nie jest związany poglądami wyrażonymi w w/w opinii prawnej, jednak niezrozumiałym dla Sądu jest powoływanie się przez stronę pozwaną na argumenty wprost świadczące o braku wymagalności własnego roszczenia wraz z samym zgłoszeniem zarzutu potrącenia.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że oświadczenie co do potrącenia ma podwójny charakter tj. materialnoprawny i procesowy. Oświadczenie o potrąceniu wierzytelności powinno być złożone dłużnikowi wzajemnemu osobiście; doręczenie pisma procesowego zawierającego takie oświadczenie pełnomocnikowi procesowemu dłużnika wzajemnego nie wywiera skutków przewidzianych w art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2016 r., II CSK 862/14, OSNC - ZD 2017 nr A, poz. 8). Strona pozwana nie wykazała, aby oświadczenie o potrąceniu składała bezpośrednio powodowi, zaś pełnomocnik procesowy powodów nie był umocowany do odbioru tego oświadczenia, co wprost wynika ze złożonego przez niego oświadczenia. Jednocześnie na rozprawie, na której obecni byli powodowie pełnomocnik pozwanego nie ponowił złożonego oświadczenia, wobec czego należy uznać je za niewywołującego skutków prawnych.

Odnosząc się zaś do zarzutu zatrzymania podkreślenia wymaga, że zgodnie z regulacją przewidzianą w art. 496 i 497 k.c. prawo zatrzymania realizuje się m. in. w przypadku nieważności umowy wzajemnej, kiedy obie strony zobowiązane są do zwrotu otrzymanych w wykonaniu świadczeń. Idea prawa zatrzymania sprowadza się natomiast do wprowadzenia środka zabezpieczającego służącego do uzyskania pewności, że druga strona także dokona zwrotu świadczenia. Niewątpliwie zarzut zatrzymania, podobnie jak potrącenia, ma podwójny charakter, albowiem w zakresie prawa materialnego stanowi jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej. Powołanie się natomiast na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Realizacja prawa zatrzymania następuje przez jednostronne oświadczenie woli, które prowadzi do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (por. wyrok SN z 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01). Tymczasem zgłaszając zarzut zatrzymania (podobnie jak potrącenia) strona pozwana uczyniła to warunkowo na wypadek uznania przez Sąd, że istnieją przesłanki do uznania łączącej strony umowy za nieważną. W zarzutu zatrzymania wynikała z faktu, że strona pozwana w toku całego procesu oraz pisma wyrażającego jej stanowisko końcowe, w którym to analizowany zarzut podniosła, utrzymuje, że umowa zawarta z powodami była ważna, a zatem żadnej ze stron w istocie nie przysługuje roszczenie o zwrot spełnionych świadczeń. Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie za niedopuszczalne uznaje się zastrzeganie warunku w przypadku składania jednostronnych oświadczeń woli o charakterze prawnokształtującym. Zastrzeżenie warunku powoduje w przypadku takiej czynności

jej nieważność z uwagi na sprzeczność z prawem, co wynika z art. 89 k.c. umożliwiającego zastrzeżenie warunku tylko w przypadku czynności prawnych, których właściwość na to pozwala. Oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania ma zaś charakter jednostronnej czynności prawnej, której charakter nie pozwala na dokonywanie jej warunkowo. Nadto prawo zatrzymania jako instytucja prawa materialnego, wymagała dla swej skuteczności złożenia oświadczenia woli na gruncie tego prawa. Zarzut zatrzymania oznacza bowiem podniesienie przez pozwanego twierdzenia, że skorzystał on z prawa zatrzymania (tj. skutecznie na gruncie prawa cywilnego złożył oświadczenie o prawie zatrzymania) (por. teza 15. Komentarz do art. 461 Kodeksu cywilnego pod red. Gutowskiego, W-wa 2016 roku, Wyd. 1, Legalis oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2012 roku w sprawie II CSK 312/12 oraz z dnia 26 czerwca 2003 roku w sprawie V CKN 417/01, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 stycznia 2020 r. I ACa 1205/18). W toku postępowania strona pozwana oświadczyła w odpowiedzi na pozew, że podnosi zarzut zatrzymania, natomiast nie wykazała zrealizowania prawa zatrzymania poprzez złożenie powodom oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania. Oświadczenie winno być złożone bezpośrednio powodom, a nie ich pełnomocnikowi procesowemu, gdyż pełnomocnictwo procesowe nie umocowuje z mocy ustawy do odbioru oświadczeń materialnoprawnych, chyba że co innego wynika z pełnomocnictwa, a więc ma ono charakter szerszy niż wynikający z art. 91 k.p.c. W tym zakresie wskazać należy, że z treści pełnomocnictwa złożonego przez powodów w niniejszej sprawie jednoznacznie wynika, że ma ono procesowy charakter i nie upoważnia ani do składania ani do odbioru oświadczeń materialnoprawnych. Potwierdził to również pełnomocnik powodów po złożeniu oświadczenia przez pełnomocnika pozwanego, który nie skierował tego oświadczenia do podmiotów uprawnionych. Nie udowodnił też, aby oświadczenie to zostało złożone poza procesem.

Kwestia możliwości zgłoszenia zarzutu zatrzymania w sytuacji dochodzenia roszczeń z umowy kredytu indeksowanego jest przy tym sporna w orzecznictwie sądów powszechnych. Sąd podziela pogląd wyrażony np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 grudnia 2019 r. o sygn. I ACa 442/18, z którego wynika, iż przy tego rodzaju roszczeniach wykluczone jest stosowanie prawa zatrzymania, albowiem umowa kredytu nie jest umową wzajemną. Umowa kredytu pozostaje umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, jednak nie ma cech wzajemności podobnie jak umowa pożyczki. Cechą wyróżniającą umowę dwustronną po myśli art. 487 § 2 k.c. jest wzajemna relacja stron wynikająca z ekwiwalentności świadczeń. Należy podkreślić, że nie każda umowa dwustronnie zobowiązująca jest umową wzajemną. Ekwiwalentność świadczeń, oznacza, że strony spełniają różne świadczenia, zasadniczo o ekwiwalentnej wartości. Umowami wzajemnymi są niewątpliwie: sprzedaż, umowa o dzieło, czy też roboty budowlane. W przypadku każdej z tych umów zachodzi wymiana dóbr – z jednej strony zazwyczaj pieniądza, a z drugiej w zmian towaru, czy też usługi. Z tego względu przedmiotem wzajemnych świadczeń w umowie wzajemnej nie mogą być świadczenia identyczne. Z tego względu podobnie jak umowa pożyczki, umowa kredytu nie może być wzajemną, co wyklucza możliwość przyjęcia skuteczności zgłoszonego zarzutu zatrzymania. Biorąc pod uwagę powyższe zarówno zarzut potrącenia jak i zatrzymania nie mogły wywrzeć zamierzonego przez stronę pozwaną skutku.

W ocenie Sądu I instancji skoro zawarta umowa była nieważna powodowie uprawnieni byli do żądania zwrotu kwot wpłaconych w wyniku jej wykonania. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Szczególną postacią bezpodstawnego wzbogacenia jest art. 410 k.c. przewidujący przypadki nienależnego świadczenia, definiowanego w art. 410 § 2 k.c.: świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Nieważność umowy powodowała, że wszystkie świadczenia uiszczane przez powodów na rzecz pozwanego w oparciu o postanowienia umowy, której beneficjentem był pozwany - były nienależne. Sąd miał przy tym na względzie, że żądanie powodów obejmowało jedynie część kwot uiszczonych przez nich na rzecz pozwanego. W przypadku, gdy w umowach wzajemnych dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji, każde roszczenie o wydanie wzbogacenia traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów

o potrąceniu. Teoria salda traktuje zaś świadczenie wzajemne jako pozycję, którą od razu należy odjąć od wzbogacenia w taki sposób, że druga strona świadczenia wzajemnego zwraca jedynie nadwyżkę otrzymanego świadczenia ponad wartość świadczenia, które sama spełniła. Konstrukcja art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wyraźnie wskazuje, że nawet w przypadku, gdy mamy do czynienia z nieważnością umowy wzajemnej, ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie - prawo zatrzymania przyznaje jedynie jako gwarancję, że każde z nienależnych świadczeń zostanie zwrócone. Tym samym możliwe jest zasądzenie świadczenie tylko od jednej ze stron zgodnie ze zgłoszonym żądaniem. Istotne jest jedynie ustalenie, że pozwany jest nadal wzbogacony kosztem powodów. Stosownie bowiem do art. 409 k.c. obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub używając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Na gruncie tego przepisu przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się tylko do tych sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie – a zatem bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego (Komentarz do Kodeksu Cywilnego pod red. prof. dr hab. Edwarda Gniewek, prof. dr hab. Piotra Machnikowskiego wydanie 2019 rok CH Beck, SN w wyr. z 4.4.2008 r., I PK 247/07, OSN 2009, Nr 17–18, poz. 223).

W przedmiotowej sprawie brak było jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, że pozwany zużył lub utracił uzyskaną korzyść w taki sposób, że nie jest już wzbogacony - środki uiszczone przez kredytobiorcę spowodowały bowiem, iż aktywa banku wzrosły.

Mając na uwadze całokształt powyższych rozważań, na podstawie powołanych w treści uzasadnienia przepisów Sąd I instancji zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów dochodzoną przez nich kwotę 56.623,37 zł w sposób łączny. Powodowie zarówno bowiem w chwili zawierania umowy, jak i następczego jej realizowania pozostawali w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. Do istoty wspólności, określanej mianem "wspólności bezudziałowej", należy zaś zaniechanie określenia wielkości udziałów przypadających każdemu z małżonków (zob. E. Gniewek, O wadliwościach stosowania zasad solidarności czynnej w postępowaniu sądowym - uwag kilka, MoP 2009 r., nr 3). W rozpoznawanej sprawie zasadnym więc było zasądzenie świadczenia łącznie na rzecz powodów, bez zastosowania konstrukcji zasądzenia solidarnego, ale też bez rozdzielania świadczenia na części przypadające każdemu z małżonków.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Stosownie do tego przepisu, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotnym jest zatem ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty pismem z dnia 7 maja 2021 roku wyznaczając mu termin zapłaty na dzień 21 maja 2021 roku. Pozwany otrzymał przedmiotowe pismo. Tym samym powodowie byli uprawnieni do naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie od wymienionej kwoty od dnia następnego wyznaczonym terminie, czyli od dnia 22 maja 2021 roku i w ten sposób Sąd zasądził odsetki.

Ze względu na uwzględnienie żądania głównego Sąd nie rozstrzygał o żądaniu ewentualnym, które podlega rozpoznaniu wyłącznie w przypadku oddalenia żądania głównego.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Pozwany przegrał sprawę w całości i w związku z tym Sąd zasądził od niego na rzecz powodów łącznie kwotę 6.434 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na którą złożyła się opłata sądowa od pozwu w wysokości 1.000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w wysokości 5.400 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W niniejszej sprawie w związku z koniecznością przesłankowego ustalenia nieistnienia umowy kredytu, a także zasądzenia kwoty dochodzonej na rzecz powodów w sposób łączny przyjąć należy, że powodów łączyło współuczestnictwo materialne. W takiej zaś sytuacji zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego stronie powodowej przysługuje zwrot kosztów w kwocie odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika

(uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007 r., III CZP 130/06). Sąd przyznał zwrot kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty stosownie do treści art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku na podstawie art. 367§1 i 2 kpc złożyła strona pozwana zaskarżając go w całości. Apelujący wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego w postaci:

a) art. 58§1 kc w zw. z art. 69 ust. 2 p. 2 Prawa bankowego oraz art. 385§2 kc poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że w sprawie zachodzi nieważność umowy kredytu z dnia 05 maja 2008 roku z uwagi na brak określenia istotnych elementów umowy kredytu w postaci kwoty i waluty kredytu, w sytuacji w której umowa kredytu określa te elementy, a umowy kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do (...) pozostają ważne i skuteczne stanowią dopuszczalny podtyp umowy kredytu,

b) art. 58§1 kc w zw. z art. 353<sup>1</sup> kc poprzez błędną wykładnię i uznanie, że umowa kredytu w zakresie klauzuli indeksacyjnej oraz postanowień dotyczących kursów walut obarczona jest wadą polegającą na narzuceniu przez pozwanego powodowi sposobu ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek czyli głównych świadczeń kredytobiorcy, wobec nieokreślenia w umowie kredytu zasad tworzenia tabeli kursów i zawartych w niej kursów walut, a w konsekwencji błędne uznanie, że umowa kredytu jest nieważna, podczas gdy w Prawie bankowym brak jest wyraźnego wymogu określania zasad ustalania kursów walut,

c) art. 385<sup>1</sup>§1 i 3 kc oraz art. 385<sup>2</sup> kc poprzez błędną wykładnię prowadzącą do uznania, że postanowienia §2 ust. 2, 4 ust. 1a oraz 9 w części przewidującej określenie wysokości rat kapitałowo – odsetkowych w (...) stanowią klauzule niedozwolone, w szczególności wskutek uznania, że postanowienia te nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interes powoda, podczas gdy prawidłowa wykładnia norm zawartych w w/w przepisach prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do tych postanowień umowy kredytu nie zaistniały przesłanki do stwierdzenia ich abuzywności,

d) art. 385<sup>2</sup>§2 kc w zw. z art. 58§1kc polegające na błędnej wykładni prowadzącej do uznania, że umowa kredytu nie wiąże stron w zakresie pozostałym po usunięciu z niej §2 ust. 2, 4 ust. 1a oraz 9 umowy uznanych przez Sąd I instancji za klauzule niedozwolone oraz że w związku z bezskutecznością tych postanowień umowy kredytu uznanych za klauzule niedozwolone, w dacie zawarcia umowy kredytu nie było możliwe ich zastąpienie przepisami dyspozytywnymi i zmiana ich treści a w konsekwencji uznanie, że umowa kredytu jest z tego względu nieważna, mimo że brakujące postanowienia umowy uznane za abuzywne mogły i powinny być odpowiednio uzupełnione przy zastosowaniu art. 56 kc w zw. z art. 65 kc i art. 354 kc bez konieczności zmiany istoty i charakteru umowy kredytu,

e) art. 31 ust. 2 i 3 w zw. z art. 2 Konstytucji RP poprzez ich niezastosowanie i naruszenie konstytucyjnej zasady proporcjonalności sankcji w sytuacji, gdy mieści się w niej dyrektywa, w myśl której żadna z zasad i żaden z przepisów prawa prywatnego nie powinno być tłumaczone w sposób arbitralnie preferujący prawa i wolności pewnej kategorii osób w stosunku do prawa i wolności innej kategorii podmiotów, a sankcje poza posiadaniem charakteru odstraszającego muszą być proporcjonalne,

f) art. 411 p. 1 kc poprzez niezastosowanie i przyjęcie, że nie istniała podstawa prawna świadczenia przez powoda na rzecz pozwanego, który jest zobowiązany do zwrotu świadczenia, kiedy w rzeczywistości doszło do spełnienia okoliczności wskazanych art. 411 p. 1 kc wyłączaających możliwość dokonania zwrotu świadczenia,

g) art. 496 w zw. z art. 497 kc poprzez niezastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że podniesiony zarzut zatrzymania na wypadek unieważnienia umowy kredytu jest bezpodstawny i nie zasługuje na uwzględnienie.

2. naruszenie przepisów postępowania cywilnego mające istotny wpływ na wynik sprawy w postaci:

a) art. 233§1 kpc poprzez zaniechanie przeprowadzenia wszechstronnej i wyczerpującej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie i pominięcie okoliczności powoływanych przez pozwanego, że powód był informowany o ryzyku kursowym oraz zasadach funkcjonowania kredytu indeksowanego do waluty obcej, w szczególności nieprzypisanie należytej uwagi oświadczeniom samego powoda złożonym w umowie kredytu, z jednoczesnym daniem wiary odmiennym twierdzeniom powoda, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że pozwany nie wywiązał się z ciężących na nim obowiązków informacyjnych wobec powoda i w konsekwencji umowa kredytu naruszała zasady współzycia społecznego przez co należało uznać ją za nieważną oraz sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że uprawnienie pozwanego do ustalania kursów tabelarycznych nie doznaje żadnych ograniczeń, podczas gdy w rzeczywistości to popyt i podaż decydują o zmianach kursów walut stosowanych przez pozwanego,

b) art. 91 kpc w zw. z art. 203<sup>1</sup> kpc poprzez uznanie, że podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia jest przedczesny i nie został złożony bezpośrednio powodowi, choć jest on w pełni dopuszczalny i złożony w terminie jako że niedozwolone postanowienia umowne, jak i zawierająca je nieważna umowa wiążą strony od chwili uprawomocnienia się wyroku sądu stwierdzającego nieważność danego postanowienia i całej umowy, a także wyrok unieważniający umowy kredytu na skutek abuzywności klauzuli kursowej ma charakter konstytutywny, a więc z chwilą swojej prawomocności wywołuje skutek w postaci odpadnięcia podstawy prawnej spełnionych świadczeń oraz skutek polegający na powstaniu obowiązku zwrotu świadczeń obu stron od momentu ich spełnienia. Nadto wobec wprowadzenia art. 203<sup>1</sup> kpc przyjmować należy, iż oświadczenie o potrąceniu może zostać odebrane przez pełnomocnika procesowego w ramach pełnomocnictwa opartego na art. 91 kpc.

W związku z podniesionymi zarzutami skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponadto apelujący podniósł zarzuty potrącenia ewentualnie zatrzymania wierzytelności powoda z wierzytelnością pozwanego o zwrot kwoty udzielonego powodowi kapitału kredytu oraz wynagrodzenia za korzystanie z kapitału to jest łączni kwoty 76.725,95zł (apelacja k: 336-343).

Powodowie w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania odwoławczego (k: 352-356).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie i w konsekwencji należało ją oddalić jako bezzasadną w myśl art. 385 kpc.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd II instancji podziela wszelkie ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz dokonaną ocenę prawną wyrażoną w pisemnych motywach rozstrzygnięcia i przyjmuje je za własne, co skutkuje równocześnie ograniczeniem uzasadnienia do rozpoznania przedstawionych w apelacji zarzutów dotyczących prawa procesowego i materialnego (art. 387§2<sup>1</sup> p. 1 kpc). Wskazać należy, iż wydane rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest również prawidłowe pod względem materialnoprawnym i brak jest podstaw do jego zmiany lub uchylenia, zaś Sąd Okręgowy w pełni podziela rozważania prawne zaprezentowane przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia (art. 387§2<sup>1</sup> p. 2 kpc).

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, iż Sąd I instancji przy wydaniu zaskarżonego wyroku nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego podniesionych w apelacji strony pozwanej tj. art. 233§1 kpc oraz art. 91 kpc w zw. z art. 203<sup>1</sup> kpc.

Zgodnie z przepisem art. 233§1 kpc przepisem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość,

dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655). Naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów ma zatem miejsce wtedy, gdy sąd pierwszej instancji dopuścił się w ramach oceny dowodów błędów logicznych, wewnętrznych sprzeczności czy braków czyniących ją niepełną. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest zaś wystarczające tylko przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie. Prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać więc tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, opartej na własnej ocenie dowodów. Konieczne jest bowiem wykazanie, że określone w art. 233 § 1 kpc kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy albo, że sąd pominął istotne dla sprawy dowody przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy (tak orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, LEX nr 174131; z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02, LEX nr 151622, Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 08.07.2021r I AGa 315/19 niepubl.).

Sąd I instancji dokonał ustaleń stanu faktycznego na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie, przy czym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał dowody, na podstawie których te ustalenia poczynił. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest swobodna, z pewnością nie jest to ocena dowolna i jako taka nie narusza granic wytyczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest spójna, logiczna i konsekwentna, nie jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, czy też doświadczenia życiowego. Dotyczy to w szczególności tych dowodów oraz ustaleń faktycznych, które prowadziły do wniosku, iż poprzednik prawny pozwanego nie wypełnił należycie obowiązków informacyjnych wobec powodów, jak również nieograniczonego ustalania przez bank kursów walut. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji zapisy §2 ust. 2, 4 ust. 1a oraz 9 umowy kształtował prawa i obowiązki powodów jako konsumentów sprzecznie z dobrymi obyczajami i naruszał ich interesy albowiem był on niejednoznaczny i nie poddający się prostej weryfikacji przez konsumenta, zaś sposób ustalenia kursów waluty (...) de facto był znany jedynie bankowi. Konsument faktycznie dowiadywał się, jaki był rzeczywisty sposób wyliczenia jego raty kapitałowo – odsetkowej dopiero po jej pobraniu z rachunku bankowego domyślając się jedynie według jakiego kursu została ona wyliczona. Okoliczności te wynikają wprost z materiału dowodowego sprawy, co słusznie ustalił Sąd meriti, zaś zarzuty pozwanego stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami dokonanymi w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Wskazać również należy, iż zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy a zatem słusznie pominięte w stanie faktycznym sprawy były okoliczności dotyczące wiedzy powodów o ryzyku kursowym, czy możliwości zawarcia spornej umowy bez klauzul waloryzacyjnych. Znamionym jest jednak, iż Sąd I instancji wziął pod uwagę powołane w apelacji okoliczności związane z informacją względem powodów o ryzyku kursowym, jednakże przyjął abuzywność zakwestionowanych klauzul ze względu na ich niejednoznaczność i niemożność ustalenia przez konsumenta w prosty sposób wysokości rat w przyszłości. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, iż sama wiedza powodów o możliwości zmiany kursu walut nie wpływa na ocenę kwestionowanych klauzul jako niedozwolonego postanowienia umownego, zaś teoretyczna możliwość zawarcia umowy na innych warunkach jest faktem całkowicie nieprzydatnym, gdyż nie znajdującym odzwierciedlenia w treści umowy wiążącej strony. Już omawiane powyżej kwestie natury prawnomaterialnej dotyczącej zasadności roszczenia o ustalenie nieważności umowy kredytu zawartej pomiędzy stronami wyklucza możliwości równoczesnego przyjęcia, iż możliwe było zawarcie ważnej umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej bez spornych postanowień w szczególności klauzuli waloryzacyjnej. Również argument dotyczący ewentualnych ograniczeń w ustalaniu tabel kursowych w oparciu o popyt i podaż, które kształtowały kurs walut nie tylko nie przeczy prawidłowości ustaleń faktycznych i oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji, ale dodatkowo ją potwierdza skoro sam skarżący przyznał, iż kształtował kursy walut dowolnie w oparciu o całkowicie niejednoznaczne dla konsumenta na przestrzeni okresu obowiązywania umowy pojęcia popyt i podaż.

Brak również podstaw do uznania, iż Sąd I instancji naruszył reguły swobodnej oceny dowodów opierając się na zeznaniach strony powodowej, które korelowały z pozostałym materiałem dowodowym, zasadami doświadczenia



życiowego oraz logiki. Apelujący zdaje się nie dostrzegać, iż w niniejszym postępowaniu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, czyli na pozwanym (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.), podczas gdy pozwany nie zaoferował dowodów mogących udowodnić te twierdzenia, a tym samym mogących podważyć wiarygodność zeznań powodów w tym zakresie.

Całkowicie nieuzasadnione są zarzuty naruszenia prawa procesowego w postaci art. 91 kpc i art. 203<sup>1</sup> kpc dotyczące zgłoszonego zarzutu potrącenia, jak również zarzuty naruszenia prawa materialnego tj. art. 496 i art. 497 kc w zakresie podniesionego zarzutu zatrzymania, choć również z innych względów niż wyrażone przez Sąd I instancji. Z uwagi na tożsamość przyczyn braku podstaw do ich uwzględnienia, podobnie jak ponownie zgłoszonych zarzutów potrącenia oraz zatrzymania w postępowaniu apelacyjnym zasadnym jest ich łączne omówienie w tym miejscu. Poza sporem jest bowiem okoliczność, iż na datę zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji powodowie dokonali spłaty kredytu w całości. Tym samym nie ulega wątpliwości, iż zwrócili w całości kapitał oraz odsetki na rzecz strony pozwanej należne w związku z udzielonym kredytem. Skoro tak, to pozwanemu nie przysługuje wierzytelność nadająca się do potrącenia (art. 498 kc), zaś powodowie nie są zobowiązani do spełnienia jakiegokolwiek świadczenia na rzecz pozwanego, które uzasadniałoby ewentualne zatrzymanie świadczenia objętego zaskarżonym wyrokiem do czasu spełnienia zobowiązania przez powodów (art. 496 kc). W związku z powyższym oba zarzuty pozwanego zgłoszone we wniesionym środku zaskarżenia, jak również zarzuty apelacyjne naruszenia wskazanych powyżej przepisów prawa procesowego oraz materialnego nie mogą odnieść zamierzonego skutku co do kapitału oraz spłaconych odsetek.

Brak również podstaw do ich uwzględnienia w zakresie zgłoszonego przed Sądem I instancji oraz powtórzonego w apelacji wynagrodzenia za korzystanie z kapitału przez powodów. Sąd podziela w tym zakresie w całości argumentację przedstawioną w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, której nie widzi potrzeby powielać. Dodatkowo wskazać jedynie należy, iż nie ulega wątpliwości, iż powodowie uzyskując kredyt od poprzednika prawnego pozwanego byli z pewnością posiadaczami udzielonych im środków finansowych w dobrej wierze (art. 224§1 kc). Nie byli zatem zobowiązani do uiszczania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału innego niż uiszczane należności odsetkowe. Ewentualna możliwość (hipotetyczna) żądania wynagrodzenia jako od posiadaczy w złej wierze nastąpiłaby dopiero od momentu wytoczenia powództwa o zwrot rzeczy (art. 224§2 kc), co w realiach niniejszej sprawy nie nastąpiło. Zgłoszenie żądania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału przez pozwanego nastąpiło zaś dopiero w odpowiedzi na pozew w formie zarzutu potrącenia (k: 58), co miało przecież miejsce już po spłacie całości kredytu a więc powodowie nie byli już posiadaczami kapitału udzielonego im przez bank.

Powyższe okoliczności wskazują również na bezzasadność zarówno podniesionych zarzutów apelacyjnych, jak i zgłoszonych ponownie zarzutów potrącenia i zatrzymania także co do potencjalnego wynagrodzenia za korzystanie z kapitału.

W ocenie Sądu II instancji nieuzasadnione są również zgłoszone pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego. Słusznie Sąd I instancji uznał, iż sporna umowa zawiera niedozwolone klauzule umowne, zaś skutkiem ich eliminacji jako bezskutecznych wobec konsumenta musi być całkowity upadek umowy w związku z jej nieważnością. Czyni to nieuzasadnionym zarzuty naruszenia art. 58§1 kc, art. 69 ust. 2 p. 2 Prawa bankowego, art. 358§1 i 2 kc, art. 353<sup>1</sup> kc oraz art. 385<sup>1</sup> i 385<sup>2</sup> kc.

Argumentacja przedstawiona w tym zakresie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest pełna, wszechstronna i nie ma potrzeby jej powielania, zaś odnieść należy się jedynie do zarzutów postawionych w apelacji. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż kwestionowana klauzule umowne objęte również zarzutami apelacyjnymi nie dotyczą głównego świadczenia umowy kredytowej. Przede wszystkim jak wprost wynika z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie, kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zastosowanie waloryzacji świadczenia do waluty obcej stanowi modyfikację świadczenia wynikającego z ww. przepisu, która wynika z zastosowania do umowy

kredytowej właśnie art. 353<sup>1</sup> k.c. Na tym tle klauzula indeksacyjna, regulująca w istocie uprawnienie banku do tzw. spreadu walutowego, nie określa głównego świadczenia stron (obowiązku wydania środków pieniężnych i następnie ich zwrotu) a jedynie daje bankowi podstawę do ustalania kursów (...) po jakich kredytobiorca powinien spłacać poszczególne raty kredytu.

Nawet jednak gdyby przyjąć pogląd odmienny, iż przedmiotowa klauzula dotyczy głównego świadczenia stron umowy kredytu, co również jest podnoszone w orzecznictwie sądowym, to na gruncie niniejszej sprawy pozostaje to o tyle bez znaczenia, że przedmiotowa klauzula w zakresie w jakim może dotyczyć głównego świadczenia stron, sformułowana została w sposób niejednoznaczny, pozostawiając pozwanemu swobodę przy kształtowaniu kursu spłaty kredytu, co uniemożliwiało z góry oszacowanie świadczenia należnego pozwanemu, a zatem również przy takiej interpretacji, przedmiotowa klauzula indeksacyjna poddaje się ocenie jako niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

W świetle materiału dowodowego zebranego w sprawie, nie sposób zasadnie twierdzić, że zakwestionowane postanowienia umowne a więc §2 ust. 2, 4 ust. 1a i 9 były w jakikolwiek sposób uzgodnione indywidualnie ze stroną powodową, gdyż strona powodowa nie miała realnego wpływu na treść tych postanowień, a nie jedynie możliwość wyboru czy umowę na wskazanych warunkach podpisać, czy też zrezygnować z jej zawarcia, ewentualnie wybrać inny rodzaj kredytu, zwłaszcza, że zarówno wniosek o udzielenie kredytu, jak i umowa zostały sporządzone bezspornie na wzorcach poprzednika prawnego pozwanego banku. Oczywiście powodowie mieli prawo wyboru innego kredytodawcy, jednakże komentowanie tego w kategoriach możliwości indywidualnych uzgodnień wydaje się zbędne. Ponadto o indywidualnie uzgodnionym postanowieniu można mówić wyłącznie wtedy, gdy w istocie dane postanowienie powstało poprzez wspólne uzgodnienie jego treści przez konsumenta i przedsiębiorcę. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie jest postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek faktycznego indywidualnego uzgodnienia, czego w niniejszej sprawie trudno się doszukać w relacjach powodowie – bank (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24.05.2022r I ACa 396/21).

W świetle prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu I instancji oraz materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że kwestionowane klauzule umowne nie podlegały indywidualnym uzgodnieniom ze stroną powodową w jakimkolwiek zakresie. W świetle dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron, co jest podkreślane w orzecznictwie Sądu Najwyższego w tym w wyrokach z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; z 19 września 2018 r., I CNP 39/17; z 24 października 2018 r., II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17; z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18. We wniosku o udzielenie kredytu znajdowała się jedynie rubryka do zakreślenia ze wskazaniem waluty waloryzacji ewentualnie rubryka wskazująca na wolę skorzystania z kredytu w walucie polskiej. Nie oznacza to jednak, że możliwym było negocjowanie zapisu umownego dotyczącego sposobu ustalania kursów (...). W dokumentacji kredytowej złożonej przez pozwanego brak jakichkolwiek materiałów pozwalających przyjąć, że powodowie mogli mieć jakikolwiek wpływ na treść przedmiotowej klauzuli. Ostatecznie brak indywidualnych uzgodnień wprost wynika z wiarygodnych zeznań powodów.

Podsumowując tą część rozstrzygnięcia wskazać należy, iż Sąd II instancji stoi na stanowisku, iż możliwość wyboru kredytu złotowego nie jest dowodem na to, że konsument wybierający kredyt indeksowany mógł indywidualnie negocjować postanowienia wzorca kredytu indeksowanego, zaś brak konkretnych informacji o potencjalnym ryzyku kursowym (poza ogólnym sformułowaniem o jego istnieniu) oraz jego skutkach stanowi naruszenie dobrych

obyczajów i rażąco narusza interesu konsumenta (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyrokach z dnia 09.03.2022r V ACa 245/21 i z dnia 23.02.2022r V ACa 7/21, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03.02.2022r (...) 459/22 oraz Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 20.12.2021r I ACa 255/21). Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko zaprezentowane przez Sąd I instancji, że klauzule umowne z § 2 ust. 2, 4 ust. 1a oraz 9 umowy kredytu kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przedmiotowe zapisy umowne, w istocie, stworzyły mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający pozwanemu swobodę w tej kwestii, która biorąc pod uwagę charakter umowy, ma znaczenie kluczowe dla kredytobiorcy-konsumenta. Brak w przedmiotowej umowie jednoznacznych i precyzyjnych kryteriów jakimi w oparciu o samą umowę mógł posłużyć się bank, ustalając kurs waloryzacji (kryteriów takich nie zawiera też regulamin stosowany przez pozwanego na dzień zawarcia umowy). Powinno to zostać jednoznacznie ocenione jako rażąco naruszające interesy powoda oraz kształtujące jego obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, co słusznie zostało dostrzeżone przez Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację podziela również w tym zakresie pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w wyroku z dnia 12.04.2022r (I ACa 332/20), iż „za nieuczciwe uznaje się postanowienia odwołujące się do własnych tabel kursowych bez wskazania w umowie obiektywnych kryteriów ustalania kursów. Niedozwolona jest konstrukcja przyznająca bankowi prawo do jednostronnego przeliczenia zobowiązania konsumentów. Nieprawidłowe jest oczekiwanie, że powodowie winni wykazać, że kursy pozwanego banku odbiegają od kursów rynkowych na tyle, że można je traktować jako ustalone w sposób dowolny. Ocena abuzywności jest dokonywana na moment zawarcia umowy, a kwestia tego czy kurs (...) faktycznie stosowany przez pozwanego bank odbiegał od kursu rynkowego, jest kwestią dotyczącą wykonania umowy, a ta okoliczność nie ma zaznaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy. Nieprecyzyjność reguł budowania tabel i dowolność formuły spreadu, istotna szczególnie przy długotrwałym związaniu stron stosunkiem obligacyjnym, stwarzała stan wykraczający poza zwykłe ramy ryzyka przedsięwzięcia i narażała kredytobiorców na oddziaływanie czynników trudnych do obiektywnego zweryfikowania. O poziomie swego zadłużenia powodowie tak naprawdę dowiadywać się mieli każdorazowo po ściągnięciu wyczonej przez bank raty z ich rachunku bankowego. Doszło zatem do nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron, przy uprzywilejowaniu podmiotu profesjonalnego, mającego pozycją ewidentnie silniejszą w nawiązanym stosunku”. Podobny pogląd wyraził również Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 25.05.2022r I ACa 667/21 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 16 maja 2022 roku w sprawie VI ACa 618/20.

W tym stanie rzeczy, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego należało przyjąć, że kwestionowane postanowienie umowne stanowi w istocie niedozwolone postanowienie umowne. Nie sposób bowiem założyć, że w przypadku negocjacji przy przyjęciu rzeczywistej równości stron, powód jako konsument zgodziłby się na niczym nieuzasadnioną możliwość dowolnego ustalania kursu (...), decydującego o rzeczywistej wysokości ich zobowiązania, jednostronnie przez bank. Istotą zakwestionowanego mechanizmu w ramach przedmiotowej umowy jest bowiem nie tyle samo ryzyko kursowe, co fakt, że w ramach tego ryzyka bank umożliwił sobie pozyskiwanie od powoda jako konsumenta dodatkowego źródła dochodu poprzez wprowadzenie możliwości kreowania wysokości ustalanych kursów (...) do PLN bez możliwości jakiegokolwiek kontroli ze strony kredytobiorcy, nie wyjaśniając w żaden sposób co będzie wpływać na tabele kursowe pozwanego banku. Nie ma więc znaczenia, iż po zawarciu umowy kursy walut publikowane w tych tabelach ewentualnie pozostawały na poziomie rynkowym, jeśli postanowienia umowne umożliwiały dowolne kreowanie kursu. Tak jak już wyżej zostało wskazane oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, co oznacza, iż późniejsza metodologia stosowana przez pozwanego do ustalania kursu (...) do PLN nie miała żadnego rozstrzygnięcia dla przedmiotowej sprawy, jeśli nie wynikała z postanowień umownych. Na gruncie badanej umowy pozwany uzyskał możliwość dowolnego kreowania wysokości zobowiązania strony powodowej, co spowodowało, że pomiędzy świadczeniami stron przedmiotowej umowy kredytu doszło do powstania rażącej nie ekwiwalentności świadczeń z całkowitym przerzuceniem ryzyka kursowego na konsumenta. Sąd II instancji podziela również pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2022 roku w sprawie VI ACa 535/21, iż „Skoro ocena postanowienia umownego powinna następować według stanu z chwili zawarcia umowy, to zarówno kwestia czy dana klauzula jest wykonywana, jak również to, jak jest ona wykonywana przez strony (w szczególności zaś przez

przedsiębiorcę) nie ma dla takiego oceny znaczenia. Kontroli, o której mowa w art. 385<sup>1</sup> KC poddane być mogą zarówno te klauzule, które są na bieżąco wykonywane przy realizacji spornej umowy, jak i te, które mogą być wykonywane dopiero w przyszłości, a także te, które być może nigdy nie będą przez strony wykonane (np. związane z zakończeniem stosunku obligacyjnego)”.

Z tych wszystkich względów klauzule indeksacyjne zawarte w umowie kredytowej nie wiążą powodów jako konsumentów i są wobec niego bezskuteczne. Jeżeli postanowienie umowy jest „niedozwolone” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. (i art. 385<sup>3</sup> k.c.), strony nie są nim związane, a w jego miejsce w danym stosunku prawnym wchodzi prawa i obowiązki stron wynikające z norm względnie wiążących. Pozostała część umowy pozostaje ważna, o ile może być wykonywana bez abuzywnej klauzuli. O tym, czy konsekwencją abuzywności jednej lub kilku klauzul umownych jest nieważność całej umowy czy też jedynie tej jej części, która zawiera niedozwolone postanowienie (postanowienia), nie decyduje zatem ocena, które z tych dwóch rozwiązań jest korzystniejsze dla konsumenta, lecz możliwość wykonania umowy po wyłączeniu klauzuli abuzywnej. Postanowienie uznane za niedozwolone staje się bezskuteczne ex lege, z mocą wsteczną.

Przekładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, zdaniem Sądu II instancji rozpoznającego niniejszą apelację, nie ma podstaw do uznania, iż po wyeliminowaniu postanowień umownych zakwestionowanych przez Sąd I instancji umowy istnieje jakakolwiek możliwość indeksacji udzielonego kredytu do (...) czy to poprzez przeliczenie przy zastosowaniu średniego kursu NBP czy też poprzez przyjęcie spłat wg harmonogramu w (...). Treść przedmiotowej umowy w zakresie kwoty udzielonego kredytu została w sposób jasny, przejrzysty i nie budzący wątpliwości określona w § 2 ust. 1 umowy na 65.000zł przy podkreśleniu jedynie informacyjnego charakteru kwoty kredytu wyrażonego w walucie waloryzacji. W związku z powyższym rozważeniu podlegała kwestia czy w związku ze stwierdzeniem abuzywności klauzul waloryzacyjnych istniała możliwość utrzymania umowy zawartej pomiędzy stronami w mocy. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie, iż możliwość taka nie istniała, co czyni zarzuty apelacyjne strony pozwanej w tym zakresie nieuzasadnionymi. Wskazać należy, iż w art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 przewidziano, że państwa członkowskie stanowią, iż na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, iż – zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 1 KC – nie wiążą one powodów. Należy mieć tu na względzie stanowisko wyrażone przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie C-260/18, w którym wskazano, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie w przypadku, gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Innymi słowy, nie można w sytuacji uznania niedozwolonych postanowień umownych za abuzywne zastępować ich żadnymi innymi.

Sąd II instancji podziela powyższe poglądy uznając, iż usunięcie ze spornej umowy zakwestionowanych klauzul kategorycznie nie daje podstaw do zastępowania powstałej w ten sposób luki w umowie jakimikolwiek mechanizmami, gdyż następowałyby to bez woli obu stron umowy i w okresie zdecydowanie późniejszym niż samo zawarcie umowy z bezskutecznymi jej postanowieniami, co czyni je nieważnymi ex tunc. Ewentualne próby zastąpienia w mocy nieważnych postanowień umownych jest zatem z góry skazana na niepowodzenie, gdyż de facto skutkuje wprowadzeniem do umowy elementów nieznanymi dla obu stron w dacie jej zawarcia na podstawie sędziowskiego uznania opartego na dostosowywaniu norm prawnych względnie obowiązujących a nie swobodnej woli stron. Wyeliminowanie z łączącej strony umowy niedozwolonych postanowień umownych określających zasady przeliczania udzielonego kredytu na złotówki, prowizji na złotówki, oraz spłat na franki szwajcarskie wymaga zawsze oceny, czy umowa w pozostałym zakresie jest możliwa do utrzymania, a więc czy na podstawie pozostałych postanowień możliwe jest określenie praw i obowiązków stron. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli eliminacja niedozwolonego postanowienia

umownego doprowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron, to nie można przyjąć, iż strony pozostają związane pozostałą częścią umowy (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 15.12.2021r, V ACa 381/20 niepubl.). Usunięcie klauzul indeksacyjnych (waloryzacyjnych) czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą nie dającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością. Sąd II instancji podziela również analogiczny pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 14.03.2022r I ACa 1540/21 niepubl., wskazujący iż „nieważność umowy uprawnia powodów do żądania zwrotu świadczeń dokonanych w wykonaniu tej umowy, jako nienależnych, a to w oparciu o art. 410 § 1 KC w zw. z art. 405 KC. Jeżeli umowa kredytu okazała się nieważna ex tunc, powodom przysługuje roszczenie – kondykcja – o zwrot spełnionych przez nich na poczet nieważnej umowy świadczeń. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji roszczenie każdej ze stron nieważnej umowy o zwrot spełnionych przez nie nienależnie świadczeń traktuje się jako roszczenia niezależne od siebie. Każda ze stron jest zobowiązana do zwrotu uzyskanego nienależnie świadczenia na mocy odrębnych jednostronnie zobowiązujących stosunków prawnych. Wzajemne rozliczenie możliwe jest jedynie w drodze potrącenia. Powodowie jako kredytobiorcy zobowiązani są więc do zwrotu otrzymanego kapitału, natomiast pozwany jako kredytodawca zobowiązany jest do zwrotu sumy spłaconych rat. Jeżeli Pozwany w toku procesu nie dokonał potrącenia swojej wierzytelności z wierzytelnością powodów, to w tej sytuacji powodom przysługuje roszczenie kondykcyjne w wysokości sumy uiszczonych przez nią rat kapitałowo-odsetkowych”. Zdaniem Sądu II instancji wyeliminowanie zatem ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest kategorycznie możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03.02.2022r (...) 975/22, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 20.01.2022r I ACa 588/21 i Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 19.11.2021r I ACa 759/21). Sąd podziela również pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25.04.2022r w sprawie I ACa 1300/21, iż „Wyłączenie mechanizmu waloryzacji i odesłania do ustalanego przez bank kursu kupna franka powoduje niemożliwość ustalenia w walucie obcej równowartości kwoty kredytu wypłaconego w złotych. Z kolei brak mechanizmu waloryzacji i odesłania do kursu sprzedaży franka uniemożliwia ustalenie wysokości płatnych w złotych rat kredytu stanowiących równowartość rat w walucie obcej. Prowadzi to do tego, że umowa bez niedozwolonych postanowień nie określa w istocie essentialia negotii umowy kredytu wynikających z art. 69 prawa bankowego. Nie jest bowiem możliwe ustalenie wysokości głównych świadczeń stron, tj. kwoty kredytu podlegającej zwrotowi. Ponadto po wyeliminowaniu z umowy klauzul waloryzacyjnych odnoszących się do waluty (...) nie jest możliwe utrzymanie umowy w mocy jako umowy kredytu udzielonego w złotych. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przewidziane w umowie – właściwe dla waluty obcej - oprocentowanie według stopy LIBOR (znacznie niższej od właściwej dla umów złotówkowych stopy WIBOR). Nie jest możliwe utrzymanie umowy przewidującej oprocentowanie według stawki LIBOR przy jednoczesnym wyeliminowaniu z umowy wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą. Niedopuszczalne jest też – z uwagi na brak umocowania prawnego - zastąpienie przewidzianej w umowie stopy LIBOR, stopą WIBOR. Tego typu operacje doprowadziłyby do skutku sprzecznego z celem stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy o kredyt indeksowany kursem waluty obcej (art. 353<sup>1</sup>KC w zw. z art. 69 Prawa Bankowego)”. Sam fakt zatem iż umowa kredytu nadal będzie zawierać wyłącznie kwotę i walutę kredytu nie jest wystarczające do utrzymania jej w mocy, co czyni nieuzasadnionym zarzut naruszenia art. 69 ust. 2 p. 2 Prawa bankowego.

Wszystkie powyższe poglądy znajdują pełne odzwierciedlenie na gruncie niniejszej sprawy, już tylko z tego względu, iż obejmowały swymi stanami faktycznymi umowy kredytu indeksowane do waluty obcej zawierające w tym zakresie niedozwolone postanowienia umowne. W przypadku zatem umowy kredytu spłacanego w walucie (...), z obliczeniem w niej rat kapitałowo – odsetkowych z równoczesnym uznaniem, iż kredyt miał charakter kredytu w walucie PLN, po usunięciu klauzuli waloryzacyjnej nie ma żadnej możliwości odwoływania się do innych metod ustalenia tych rat o charakterze pozaumownym w szczególności poprzez obliczanie jej na podstawie kursów rynkowych walut czy średniego kursu NBP. Tym samym w takich okolicznościach faktycznych brak jest innej możliwości niż stwierdzenie

nieważności zawartej między stronami umowy wywołującej skutki *ex tunc* ze skutkami rozliczeniowymi wynikającymi z przepisów o nienależnym świadczeniu (art. 405 i 410 kc).

Stanowisko takie wyraził też Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18, Lex nr 2771344) wskazując, że „nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Sąd uznał, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (...). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).” W realiach niniejszej sprawy brak było podstaw do zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie (na jaką to możliwość wskazuje (...) w wyrokach dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, Á. K. i K. R. (...), p. 80-84; z 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179/17, (...) SA (...), p. 64 oraz wyroku z 3 października 2019 r., C-260/18, K. D. i J. D. (...) p. 48 – wszystkie: (...) Warunkiem uzupełnienia umowy przepisem dyspozytywnym jest bowiem okoliczność w której unieważnienie umowy jako całości, narażałoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany. W niniejszej sprawie powodowie godzili się na unieważnienie, zatem nie ma podstaw by na siłę utrzymywać w mocy umowę. Nie było możliwe zastosowanie przepisu art. 358 § 1 i 2 k.c. albowiem przedmiotowa umowa kredytu została zawarta w 2008 roku, podczas gdy ww. przepis wskazujący na możliwość stosowanie kursu średniego NBP do przeliczenia zobowiązań obowiązuje dopiero od dnia 24 stycznia 2009 roku, zatem po zawarciu umowy i nie ma do niej zastosowania. Brak było także podstaw do uzupełnienia powstałej luki poprzez analogiczne zastosowanie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku Prawo wekslowe (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 160, dalej: p.w.). Przepis ten, regulujący kwestię przeliczenia zobowiązania wekslowego wyrażonego w walucie obcej, w ogóle nie wskazuje według jakiego kursu waluty ma być dokonywane takie przeliczenie, w szczególności nie wskazuje na kurs średni NBP. Jedyne w ramach wykładni doktrynalnej przyjmuje się, że właściwy w tym zakresie jest średni kurs waluty ustalany przez NBP. Tymczasem analogia z ustawy polega na zastosowaniu do stanu rzeczy nieuregulowanego (luka) regulacji ustawowej dotyczącego stanu rzeczy podobnego do objętego luką. Przepis art. 41 p.w. nie zawiera normy ustawowej odnoszącej się do kursu waluty ustalanego przez NBP (wyrok SO w Warszawie z 11 lutego 2019 r., XXV C 2866/18, Lex nr 2759067). Jednocześnie, jak wskazano w cytowanym już wielokrotnie wyroku (...) w sprawie C-260/18, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. W konsekwencji brak jest przepisu dyspozytywnego pozwalającego wypełnić powstałą w umowie lukę.

Zdaniem Sądu II instancji Na wskazaną wyżej indeksację nie pozwala też art. 56 k.c. Normatywny sens art. 56 k.c. polega na uzupełnieniu czynności prawnej o treści niezawarte bezpośrednio w złożonych oświadczeniach (oświadczeniu) woli, lecz wynikające z obowiązujących przepisów, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, a nie na przywróceniu postanowień umownych uznanych za abuzywne. W ocenie Sądu Okręgowego, sąd może orzec jedynie, że dane postanowienie nie jest wiążące dla konsumenta, nie jest jednak uprawniony do podejmowania jakichkolwiek działań mających na celu wyeliminowanie abuzywności, tak aby utrzymać postanowienie w mocy – tzw. zakaz redukcji utrzymującej skuteczność.

Za nieuzasadniony uznać należy również zarzut naruszenia art. 358§2 kc poprzez jego błędną wykładnię przy rozstrzygnięciu o skutkach abuzywności poprzez przyjęcie w tym zakresie przeliczenie rat kapitałowo – odsetkowych wg średniego kursu walut NBP. Sąd II instancji podziela w tym zakresie pogląd Sądu Najwyższego, iż artykuł 358 § 1 KC

w kształcie regulującym możliwość spełnienia świadczenia w walucie polskiej w przypadku, w którym przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, i określającym wartość waluty obcej według kursu średniego NBP, wszedł w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r., mocą nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 r. (Dz. U. Nr 228, poz. 1506). Z tego względu nie może być miarodajny dla określenia treści zobowiązania wynikającego z umowy kredytowej zawartej w dniu 10 września 2008 r. (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.07.2021r (...) 40/21). Analogiczne stanowisko, podzielane przez Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację, zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 lutego 2022 roku (V ACa 631/20).

W świetle powyższych oczywistym jest, iż spełnienie świadczenia przez powodów nastąpiło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, co czyni całkowicie chybionym zarzut naruszenia art. 411 p. 1 kc.

Reasumując powyższą część wywodów słusznie Sąd I instancji ocenił część postanowień umownych odnoszących się do sposobu waloryzacji kwoty kredytu i rat kapitałowo – odsetkowych z odesłaniem do tabel kursowych banku jako niedozwolone klauzule umowne oraz ustalił skutek nieważności umowy po ich wyeliminowaniu. Nie ma zatem racji skarżący zgłaszając w tym zakresie zarzuty naruszenia prawa materialnego art. 58§1 kc, art. 69 ust. 2 p. 2 Prawa bankowego, art. 358§1 i 2 kc, art. 353<sup>1</sup> kc oraz art. 385<sup>1</sup> i 385<sup>2</sup> kc.

Za całkowicie chybione uznać należy również zarzuty naruszenia art. 31 ust. 2 i 3 w zw. z art. 2 ustawy zasadniczej. Nie ulega wątpliwości, iż przepisy te mają charakter klauzul generalnych i jedynie wyjątkowo można je odnosić wprost do indywidualnych stanów faktycznych danej sprawy. Rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest wynikiem prawidłowo zastosowanych przepisów prawa i w pełni wyraża skutki stwierdzenia nieważności czynności prawnej zawartej przez poprzednika prawnego pozwanego z powodami mającymi status konsumentów. Podstawą prawną rozstrzygnięcia są powszechnie obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego oraz prawa bankowego, które zostały rażąco naruszone przez pozwanego już przy zawarciu umowy. Trudno wyobrazić sobie, aby uznanie czynności prawnej za nieważną i wyciągnięcie z niej określonych skutków prawnych, przy równoczesnej niemożności utrzymania umowy w mocy, miało naruszać w sposób nieproporcjonalny prawo pozwanego. Jest to przecież wynik i skutek właśnie rażącej dysproporcji w umowie obu jej stron i zastosowania niedozwolonych klauzul umownych, czego nie dostrzega strona pozwana. Trudno w tej sytuacji stwierdzić, aby Sąd I instancji postąpił arbitralnie i zastosował środek nieproporcjonalny do wyniku postępowania dowodowego i prawidłowej subsumpcji przepisów prawa materialnego, na które pozwalałyby powszechnie obowiązujące przepisy prawa, co do których nie stwierdzono ich niezgodności z Konstytucją RP w szczególności w zakresie sprzeczności z podniesionymi w apelacji jej przepisami. Apelujący nie wskazuje nawet, które normy prawne zastosowane przez Sąd I instancji i w jakim zakresie miałyby być sprzeczne z ustawą zasadniczą. Reasumując zgłoszony zarzut jest całkowicie chybiony.

Tym samym zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia prawa materialnego wskazane przez stronę powodową nie mogły wywrzeć zamierzonego skutku instancyjnego.

Reasumując powyższe okoliczności wniesiona apelacja strony pozwanej była jedynie nieuzasadnioną polemiką z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu I instancji i jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98§1 k.p.c. w zw. z art. 105§1 kpc w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § 2 pkt 6 i w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych uznając, zasądzając na rzecz powodów zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwotach po 1.350zł.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji wyroku.